Historie utkane z nici - stare rękodzieło dla przyszłości. Teraz na CD zasilą i biblioteki

Dobiega końca niezwykły projekt przygotowany jeszcze latem przez Stowarzyszenie Kulturalne „Pocztówka". „Historie utkane z nici – stare rękodzieło dla przyszłości" w niezwykły sposób zebrały i udokumentowały regionalne rękodzieła, które później pokazywane były w formie nowoczesnej wystawy multimedialnej oraz wystawy czasowej zaprojektowanej jako instalacja artystyczna.

Teraz zapis tego, jak powstają kapy, obrusy; wywiady z autorkami lokalnych rękodzieł trafią do dwóch bibliotek w Hajnówce i Dubiczach Cerkiewnych.

- Oczywiście bardzo chętnie udostępnimy to i innym bibliotekom, wystarczy skontaktować się z nami przez naszą stronę na fejsbuku (adres poniżej) – mówi Agata Rychcik-Skibińska, pomysłodawczyni wystawy ze Stowarzyszenia Kulturalnego "Pocztówka". – Mam nadzieję dalej ten projekt kontynuować, także w formie warsztatów, spotkań z młodzieżą. Na naszej stronie znajduje się także scenariusz lekcji rzemiosło designu.

To właśnie Agata Rychcik-Skibińska te wszystkie skarby misternie wykonywane przez podlaskie gospodynie wydobyła ze starych szaf i strychów. Interesuje się lokalnym rękodziełem, odkąd w 2012 roku przeniosła się wraz z mężem z Warszawy do Policznej i wspólnie zorganizowali tu największy wędrowny festiwal teatralny w regionie – Wertep. Ich dom w Policznej pełen jest podlaskich bibelotów i ludowego rękodzieła. Odtwarzają stare przepisy, cenią lokalne rzemiosło, nawet ogród mają urządzony na tutejszą modłę.

- Tkaniny są ważną częścią ludowej tradycji rejonu; są tu niemal w każdym domu. Pokazane na wystawie, być może w przyszłości pomogą komuś odtworzyć lokalne wzornictwo, albo staną się inspiracją do nowych prac - mówi Agata Rychcik, koordynatorka projektu o tym samym tytule jak wystawa, dzięki któremu przeprowadzono warsztaty tkackie, spotkania w szkołach i „wietrzenia szaf" gospodyń w Policznej, Dobrowodzie, Tofiłowcach, Werstoku i Wojnówce, – Nie znaczy to, że te skarby pochodzą tylko z tych pięciu miejscowości. Rzeczy, które udało nam się zebrać na wystawę, pochodzą z różnych miejscowości odległych od siebie, góra o 50 km. Większość z nich to tkaniny powojenne, z lat 50. i 60., ale udało nam się zdobyć też kilka przedwojennych kap i ręczników.

Informacji szukaj też na: https://www.facebook.com/HistorieUtkaneZNici/

(mk)